

RENATA BURA

ORCID: 0000-0003-3714-0595

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Językowy obraz łużyckich zwyczajów¹

Streszczenie

Praktykowanie zwyczajów i obrzędów jest bardzo ważnym elementem jednoczącym Łużyczan, a także wykładnikiem tożsamości narodowej tej słowiańskiej mniejszości w Niemczech. Przywiązanie do tradycji i zwyczajów znajduje odzwierciedlenie również w języku. Zgromadzony materiał językowy (blisko 80 górnołużyckich frazeologizmów i przysłów) obrazuje wiele ciekawych łużyckich zwyczajów. Odzwierciedlone w nim zostały przede wszystkim te tradycje i zwyczaje, które pozostają w ścisłym związku z religią, jak np. niektóre zwyczaje wielkanocne czy tradycja odpustów.

Słowa kluczowe: język górnołużycki, Łużycanie, tradycje i zwyczaje, frazeologia, paremiologia, językowy obraz świata

Pielęgnowanie tradycji i zwyczajów ludowych jest ważnym elementem tożsamości w życiu danego narodu. Wydaje się, że szczególnie istotne jest to w życiu mniejszości narodowej lub etnicznej, dla której stanowi ono znaczący element jednoczący, komponent będący istotnym wykładnikiem tożsamości narodowej. Tak niewątpliwie jest w przypadku Łużyczan, nieprzerwanie praktykujących swoje zwyczaje i obrzędy, które ze względu na wyjątkowy charakter i formę w roku 2014 wpisane zostały na niemiecką listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

Celem niniejszego opracowania jest przyjrzenie się, na ile to przywiązanie do tradycji i zwyczajów znajduje odzwierciedlenie również w języku czy mówiąc inaczej – jaki obraz zwyczajów wyłania się z języka. Przedmiotem badań są przede wszystkim górnołużyckie frazeologizmy i przysłowia zgromadzone w słowniku

¹ Publikacja została sfinansowana ze środków programu „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza” w Uniwersytecie Jagiellońskim.

frazeologicznym A. Ivčenki i S. Wölke (2004) oraz w zbiorze *Přislůva a přislůvne hrónčka a wusłowa Hornjołužiskich Serbow* Radysërba-Wjeli (1997)². Źródła uzupełniające stanowią słownik Soblex (online) i górnołużycki korpus tekstowy Hotko. Na ich podstawie udało się zgromadzić łącznie blisko 80 frazeologizmów i przysłów, a ponadto kilka innych wyrażen odnoszących się do lużyckich zwyczajów.

Niewątpliwie święta i tradycje są ważnym punktem odniesienia, wyznaczają porządek roku nie tylko w kalendarzu, ale również w życiu codziennym prostego chłopa, który pozostawał w bliskim kontakcie z przyrodą, co pokazują np. przysłowia pogodowe, por. *Zelene hody – běle jutry* (Zielone Boże Narodzenie – biała Wielkanoc) // *Zelene hody a běly snano zeleny štwórtk* (Zielone Boże Narodzenie i może biały Wielki Czwartek); *Hdyž husy hody w sněže brodža, rad jutry w młodej trawce chodža* (Jeśli w Boże Narodzenie gęsi brodzą w śniegu, w Wielkanoc lubią chodzić po młodej trawie); *Ćople póstnicy roztaja kokoškam ritku* (Ciepłe zapusty/ostatki rozmrażają tyłki kur); *Zelene jutry - wěšća smjetanki butry* (Zielona Wielkanoc zapowiada garnki pełne masła); *Jutry zemju wotamkuja* (Wielkanoc otwiera ziemię); *Zo był len radžený, porejwaj póstnicy* (Żeby len obrodził, przetańcz zapusty/ostatki) i wiele innych.

W zgromadzonym materiale znalazło się kilka przysłów odnoszących się do lużyckich zwyczajów (np. odpustów, ptasiego wesela czy zapustów), które stanowią punkt odniesienia dla różnych wydarzeń czy oceny ludzkich zachowań, np. *Skiwula skiwli, a byrnje kermušu było* (Mazgaj jęczy, nawet jeśli to jest odpust); *Lěnich njech w kermušu posleńcu pase* (Obibok na odpust może stać przy tylnych drzwiach); *Štóż póstnicy slubi jutry doh plăćić, ma póstny čas kuši* (Kto w zapusty obiecuje na Wielkanoc swój dług spłacić, ten ma krótki okres postu); *To čakaj, hač budža nadobo jutry a swjatki* (Czekaj więc, aż Wielkanoc i Zielone Świętki się zbiegną); *Mi na wulku kolbasu přinďž, ja k tebi na póstnicy přinďu* (Ty przyjdiesz do mnie na świniobicie, a ja do ciebie na zapusty). Z kolei przysłowia *Ptači kwas ma w zymje swój čas a křízna su w lěću* (Ptasie wesele ma swój czas w zimie, a chrzest jest w lecie) oraz *Po póstnicach přinďu jutry* (Po zapustach przyjdzie Wielkanoc) pouczają, że na wszystko jest właściwa pora.

² Materiał ze słownika frazeologicznego prezentowany jest wraz ze znaczeniem danego połączenia, natomiast w przypadku jednostek ze zbioru przysłów i powiedzeń, gdzie brak jest informacji o znaczeniu, podaje się tłumaczenie.

Jest też wiele przysłów, powiedzeń, frazeologizmów, które odnoszą się bezpośrednio do łużyckich zwyczajów, pokazują ich różne aspekty czy formy praktykowania. I tak porównanie *wjesele tajke kaž na ptačim kwasu* (radość jak na ptasim weselu) wiele mówi nam o charakterze zwyczaju, który Łużycanie pod nazwą *ptači kwas* (ptasie wesele) praktykują 25 stycznia. Jest to przede wszystkim radosne święto dla dzieci, które w tym dniu wystawiają talerze na okna, balkony lub przed drzwi z nadzieją, że ptaki w podziękowaniu za dokarmianie zimą zostawią im prezent: pieczone z drożdżowego ciasta sroki i inne ptaki, ale też suszone owoce czy orzechy. W połowie XX wieku zapoczątkowano pielęgnowanie tego zwyczaju w żłobkach, przedszkolach i szkołach (obecnie również w dolnołużyckich), gdzie stałym elementem są nie tylko „ptasie” prezenty, ale również przygotowane przez dzieci „ptasioweselne” przedstawienie dla rodziców i bliskich. Szczególną formą *ptasio wesela* są przedstawienia estradowe dla dorosłych (niekiedy połączone z zabawą taneczną) i dla dzieci, przygotowane przez Łużycki Zespół Ludowy w Budziszynie³. Wspólnym mianownikiem wszystkich form jest właśnie wspomniana radość i zabawa, które znalazły odzwierciedlenie w wymienionym wyżej porównaniu.

Innym świętem dla dzieci jest tzw. *chodzenie po Měrcínu*, czyli obchodzony 11 listopada zwyczaj śpiewania na świętego Marcina, nawiązujący do legendy o biskupie Marcynie, który oddał połowę swojego płaszcza zmarzniętemu żebrakowi. Dziś przede wszystkim w katolickich wsiach łużyckich dzieci chodzą od domu do domu i zbierają datki (słodczyce, owoce, orzechy itp.), śpiewając przed drzwiami piosenkę, w której pytają: czy był tu święty Marcin i czy coś im zostawił. W miejscowości Kulow jest już tradycją, że chrześniacy odbierają u swoich czworga rodziców chrzestnych „świętomarciński” prezent w postaci bułek, tzw. *měrcínki*; kiedyś dwie, od lat 70. tylko jedną (Bruk 2001: 43, Nawka 2008: 48). Stąd powiedzenie, że *Měrcín pječe měrcínki* (Marcin piecze marcińskie bułeczki).

W życiu Łużyczan bardzo ważna, jeśli nie najważniejsza, jest Wielkanoc, z którą związanych jest kilka zwyczajów⁴. Jednym z nich jest, dziś już nieco zapomniane, chodzenie po wielkanocną wodę (głuz. *chodzenie po jutrownu wodu*),

³ Szczegółowy opis zwyczaju – zob. artykuł *Ptaki w kulturze i języku Górnołużyczan* R. Burej (2020a).

⁴ Zob. pełny opis wielkanocnych zwyczajów i znaczenia Wielkanocy dla Łużyczan w artykule *Wielkanoc na Łużycach – zwyczaje i słownictwo* (Bura 2020b).

które praktykowano w noc z Wielkiej Soboty na Wielką Niedzielę. Przed wschodem słońca chodziły po nią do pobliskiej rzeki lub źródelka dziewczyny. Wodzie przypisywano cudowną, uzdrawiającą moc i przechowywano ją jako lekarstwo na różnego rodzaju choroby. Wierzono też, że ma wpływ na wygląd – obmycie się w niej miało przynieść wieczną młodość i urodę. Należało jednak nabrać wody i przynieść do domu w całkowitym milczeniu, w przeciwnym razie traciła ona swoją magiczną moc (por. Balke 1995: 63, Bruk 2001: 28, Nawka 2008: 38). Wiare w odmładzającą i uzdrawiającą moc wielkanocnej wody potwierdzają przysłowia *Jutrowna wodźička – staru krej pomłodža* (Woda wielkanocna odmładza starą krew) i *Z jutrownej wodu – zmyješ so młodu* (Wielkanocną wodą obmywasz się młodo), a także porównanie *za dušu strowe kaž za čěło jutrowna woda* (tak zdrowe dla duszy, jak wielkanocna woda dla ciała).

Innym zwyczajem praktykowanym w Wielkanoc są wielkanocne śpiewy (głuź. *jutrowne spěwanje*), czyli wspólne śpiewy pasyjne i wielkanocne, które kiedyś odbywały na terenie całych Łużyc w okresie Wielkiego Postu, szczególnie zaś w Wielki Piątek, Wielką Sobotę oraz w noc przed Wielką Niedzielą. Obecnie zwyczaj ten pielęgnują przede wszystkim dziewczęta we wsiach katolickich, które w Wielki Piątek proszą w drodze do kościoła o błogosławieństwo dla ludzi, zwierząt i roślin (Bruk 2001: 24, Nawka 2008: 32-33). Stąd w języku górnołużyckim porównanie *šwarne kaž spěwarske k zelenom štwórtkej* (Nadaje się jak śpiewnik na Wielki Czwartek).

Z kolei zwrot *zeleny štwórtk přinjesć* ‘przynieść podarek wielkoczwartkowy’ czy stwierdzenia *Najebać kmótru, hdyž zabywa zelenoh štwórtka* (Jaki pożytek z matki chrzestnej, jeśli zapomni o Wielkim Czwartku) i *Poskakuje kaž pacholk z poprjancom k zelenom štwórtkej* (Skacze jak mały chłopiec z piernikiem w Wielki Czwartek) odzwierciedlają piękną tradycję związaną z Wielkim Czwartkiem (głuź. *zeleny štwórtk*), kiedy to lużyccy katolicy odwiedzają swoich chrześniaków i przynoszą im tradycyjną słodką plecioną bułkę oblaną lukrem lub posypaną makiem (głuź. *zelenoštwórtkowa / kmótriska calta*), a także inne prezenty, np. pieniądze, słodycze⁵.

⁵ Łużyccy ewangelicy na Górnych i Dolnych Łużycach obdarowują swoich chrześniaków w Wielką Niedzielę. Dzieci odwiedzają rodziców chrzestnych i odbierają swój podarunek: trzy pisanki (symbol szczęścia, zdrowia i pomyślności), a także słodycze, wielkie pierniki, babki, zabawki, pieniądze (Bruk 2001: 21-22, Nawka 2008: 31).

Najważniejsza jest jednak Wielka Niedziela (głuż. *jutrownička*) i związana z nią radość ze Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Na katolickich Łużycach Górnych w tym dniu odbywają się procesje konne, których uczestnicy niosą radośną nowinę o Zmartwychwstaniu Pańskim (por. Bura 2020b: 133-136)⁶. Radość ta znalazła odzwierciedlenie w zwrotach: *Jutrowničku poskoči slónco wjesele z ranja* (W Niedzielę Wielkanocną słońce radośnie wschodzi od rana), *Wutroba poskoči zradna kaž slónčko z jutrownym ranjom* (Serce skacze radośnie jak słońce w wielkanocny poranek), *Jutry su wěrjacym za zbóžne stawanje zawdawk* (Dla wierzących Wielkanoc jest zadatkiem błogosławionego zmartwychwstania) oraz *Jutry zwony najrjeńšo spěwaja* (Najpiękniej dzwony biją w Wielkanoc) i *Radoznje klinči, kaž jutrowne zwony* (Brzmi radośnie jak wielkanocne dzwony).

Najwięcej, bo aż 45 jednostek języka odnosi się do mającego długą tradycję zwyczaju, a mianowicie odpustów (głuż. *kermuša*). Bogaty zbiór powiedzeń, przysłów, frazeologizmów i innych wyrażen pozwala zrekonstruować pełny obraz tego pięknego zwyczaju, w tym tych jego aspektów, które dziś nie są już praktykowane.

W życiu wiejskiej społeczności odpust był ważnym i wielkim świętem, co w jakimś stopniu znajduje odzwierciedlenie w powiedzeniu *Tež najmjeńša wjeska ma swoju kermušu* (Nawet najmniejsza wioska ma swój odpust). Był też bowiem okazją do spotkania z rodziną i bliskimi, a także do obfitego biesiadowania i tańców, zawierających się w czasowniku *kermušować*. Odpusty odbywały się po żniwach, od 24 sierpnia (wspomnienie św. Barłomieja) do 25 listopada (św. Katarzyny). Był ogłaszany i znany kalendarz odpustów w poszczególnych kościołach. Tak zwana *mała kermuša* lub *kermuška* odbywała się w niedzielę koło Michała (29 września) i miała charakter kościelnych dożynek (*Sorbisches Kulturlexikon* 2014: 191; Haupt, Schmalzer 1953: 221). To zapewne właśnie ze względu na taki charakter odpustu w języku górnołużyckim pojawia się stwierdzenie, że *Wokoło Michała – kermuša najrjeńša* (Koło Michała odpust najładniejszy). W tym kontekście warto wspomnieć znane powiedzenie odnoszące się do odpustu w Budziszynie: *Město ma kermušu tři dny do přěnjeho sněha* (W Budziszynie odpust przypada na trzy dni przed pierwszym śniegiem).

⁶ Zwyczaj ten ma bardzo długą tradycję. Pierwsza wzmianka o wielkanocnej procesji konnej pochodzi z 1541 roku. Od tego czasu co roku odbywały się wielkanocne procesje, także w czasie wojen. Przerwała je dopiero pandemia.

Jeszcze na początku XVIII wieku odpust trwał trzy dni, tradycyjnie od poniedziałku. W niektórych miejscowościach przedłużał się o jeden dzień, do czwartku – była to tzw. *mužaca kermuša* (męski odpust), który cechował się tym, że mogli na niej tańczyć jedynie żonaci (Haupt, Schmalzer 1953: 221). Najczęściej jednak w czwartek goście wracali do domu, stąd powiedzenia i przysłowia, jak np. *Srjeda dom njeda, štwórtk musu fort* (W środę nie możesz iść do domu, ale w czwartek iść musisz); *Džensa k nam na kermuš witaj a třeći džeň dži* (Dziś zapraszamy na odpust, a na trzeci dzień idź); *Tri dny stare hriby a tři dny stari kermušni hosćo su jenak lubi* (Równie miłe są trzydniowe grzyby, jak i trzydniowi odpustowi goście); *Luby kaž tři dny stare hriby a štyri dny stari kermušni hosćo* (Miły jak trzydniowe grzyby i jak czterodniowi odpustowi goście). W Budziszynie odpust trwał krócej – zachowało się porównanie *krótke kaž Budyska kermuš* ‘bardzo krótkie’.

W kontekście czasu trwania odpustów warto zauważyć, że kilka odnotowanych przysłów świadczy o tym, że odpust, podobnie jak inne święta i tradycje, był ważnym punktem odniesienia dla oceny rzeczywistości, por. *Dolha kermuša wostudu lehnje* (Długi odpust rodzi nudę); *Chodźić přec na kermuški so tež poslez wostudži* (Częste chodzenie na odpusty w końcu staje się nudne); *Koždy džeň kermuša – wěsta to wostuda* (Odpust każdego dnia – to pewna nuda).

Jak już wspomniano, odpust był okazją do biesiadowania i najedzenia się do syta, co na co dzień nie zawsze miało miejsce. Ważny był zatem poczęstunek – na tyle ważny, że chłopci, przekazując gospodarstwo, w umowie zawierali przypisanie do odpustu racje mięsa, mleka, jaj i mąki. I tak na przykład pewien Handrij Šolta, półkmięć mieszkający pod Budziszynem, miał przypisane dwa karpie, tuczoną gęś, świnię, ćwierć cielęcina, pięć baniek mleka, dwie bańki śmietany i dziesięć kilogramów twarogu na placek (*Sorbisches Kulturlexikon* 2014: 192). Rola poczęstunku podczas odpustu znalazła odzwierciedlenie w języku, por. *Pjeku a warja, jako by ke kermušu było* (Pieką i gotują jak na odpust); *Kermušna pęc – wonjata węc* (Odpustowy piec – pachnąca rzecz); *So hodži kaž slaknjena koza za kermušnu pječēň* (Nadaje się jak zdechła koza na odpustową pieczeń). To ostatnie porównanie informuje nas o tym, co jadano. U bogatszych gospodarzy na stole znaleźć można było m.in. wołowinę, pieczeń wieprzową czy golonkę, biedniejsi podawali karpie i mięso z kozy (*Sorbisches Kulturlexikon* 2014: 191-192). O obfitości stołów świadczą też porównania *hlódny kaž kermušu po wobjedže* iron. ‘bardzo

najedzony’, *syty kaž třeći dzeń kermuše* ‘bardzo najedzony; przejedzony’, *wobjed kaž kermuška* (obiad jak odpust), a także *Wulku kolbas a kermuš ma brjuchač za swjate dny* (Grubas traktuje „świniobicie” i odpust jak święto).

Podczas odpustu bardzo ważne było ciasto, na określenie którego używa się wyrażenia *kermušny tykanc* (por. *So na tebję smėje kaž kermušny tykanc* – Uśmiecha się do ciebie jak odpustowy placek). Tradycyjnie w dużej ilości pieczono ciasto z twarogiem, czyli sernik (głuź. *sydrowy/sydrojty tykanc*; dłuź. *sydrowy mazańc*). Nie zapomniano też o żebrakach i biedocie z okolicznych wsi, co znajduje potwierdzenie w języku: *Wón tež chudych přećelow na kermušu prosy* (Też biednych przyjaciół zaprasza na odpust). Dla obcych i czeladzi pieczono jednak placki z ciemniejszej mąki i cieńsze. Jednakże każdy był tak samo witany i uprzejmie obsługiwany. Z okolicznych wsi przychodzili też pasterze krów, którzy z batogami w dłoni chodzili w grupach od domu do domu i mówili: „Bydźće tak dobri a dajće ***skim kruwarjam po ślapy tykanca” – Bądźcie tak dobrzy i dajcie ***skim krowiarzom po kawałku placka (Haupt, Schmalder 1953: 221, *Sorbisches Kulturlexikon* 2014: 192). Mamy też jednak przykłady świadczące z jednej strony o tym, że być może nie każdy był mile widziany, a z drugiej – że był to zwyczaj, w którym chętnie uczestniczono zapewne właśnie ze względu na poczestunek, por. *Kermušu chcyl kóždy čert wuj być* (Na odpuście każdy diabeł chce być wujkiem); *Njeprošenych hosći (kermušnikow) chribjet wita* (Nieproszeni goście (na odpuście) witani są plecami); *Němc ċi njeprošeny na kermušu přińdže* (Niemiec też nieproszony na odpust przyjdzie). Ten ostatni przykład wiele mówi też o stosunkach społecznych na Łużycach.

Równie ważny podczas odpustu był napitek. Pito przede wszystkim piwo, co potwierdzają przysłowia *Kwasne a kermušne karpny rad płuwaju, ale nic we wodźe* (Weselne i odpustowe karpie chętnie pływają, ale nie w wodzie) oraz *Patoki kermušu pij, hdyž k piwej dosahać njecha* (Na odpust pij cienkie piwo, jeśli nie wystarcza na dobre piwo). Tak bogata i długa uczta wiązała się z dużymi wydatkami, co potwierdzają stwierdzenia *Tučna kermuša a sucha móšeń* (Tłusty odpust i chudy portfel), *Wóndy tučna kermuša, džensa sucha móšnička* (Niedawno tłusty odpust, dziś chudy portfel) czy *Kermuša – je požčenka* (Odpust – to pożyczka). Jak jednak można wnioskować z przysłowia *Radžena kermuša hospozu chwali* (Udany odpust gospodynię chwali) – gospodarze robili wszystko, by goście byli zadowoleni. Sami goście nie zawsze jednak odpowiednio się zachowywali. Świadczą o tym

przysłowia *Za čerta kermuš, hdžež so zwadnicy bodu* (Do diabła odpust, na którym awanturnicy się bodą) i *Radšo škličku zwary hač kermuš polnu hary* (Lepsza miska czegoś ciepłego/gotowanego niż hałaśliwy odpust).

Ogólnie jednak odpust miał i ma dla Łużyczan duże znaczenie, a także budził i budzi pozytywne skojarzenia. Słownik frazeologiczny notuje bowiem zwrot *kermuša być někomu, za někoho* ‘zadowalać kogoś’, a w zbiorze powiedzeń i przysłów odnaleźć możemy: *Kermušu po wobjedže budže lěpje* (Po odpustowym obiedzie będzie lepiej) i *Žiwjenje kaž wěčna kermuša* (Życie jak wieczny odpust). Nieobecność na odpuscie traktuje się jak stratę, por. *po kermuši přińć* ‘przyjść za późno’ oraz *Komuž chce na překi hić, tón kermušnu sobotu schori* (Jak ktoś ma pecha, to w odpustową sobotę zachoruje). To pozytywne skojarzenie z *kermušą* znalazło potwierdzenie w nowszych czasach: w latach 1995-2019 odbywała się *literarna kermuša* – impreza organizowana jesienią przez lużyckie wydawnictwo Domowina.

Dziś zmienił się charakter tego zwyczaju: odpust ograniczył się do niedzielnych odwiedzin rodziny i znajomych, ciasta kupuje się w cukierni i nie są to wyłącznie placki z serem czy makiem. Jednak nadal pozostaje on jednym z ważniejszych lużyckich zwyczajów.

W kontekście odpustu warto też przywołać wyrażenia, które wiążą się ze zwyczajami żniwnymi czy dożynkowymi. W zebranych materiale odnotowano m.in. przysłowie *Lěnich najradšo kokota łapa* (Obibok najchętniej łapie koguta). Jest to wyraźne nawiązanie do zwyczaju symbolicznie zamykającego żniwa, nazywanego *kokota łapać* (łapać koguta). W *Pjesnički hornych a delnych Łužiskich Serbow* (Haupt, Schmaler 1953: 221) czytamy, że wyrażenie to zapewne odnosi się do faktu, że gospodarz ukrywał koguta pod ostatnim pokosem – kogut stawał się własnością tego żniwiarza, który na niego trafił: najpierw jednak musiał uciekającego przed nim koguta schwytać. Jak pokazuje górnołużycki korpus tekstowy, w tym samym znaczeniu rejestrują to połączenie starsze słowniki, por. słowniki Rězaka i Krala: *kokota łapać – Ernte beschließen*; słownik Pfula: *kokota łapać – den Beschluß der Ernte machen*, czyli kończyć żniwa. Rězak notuje ponadto przenośne znaczenie tego połączenia wyrażone właśnie w przysłowiu *Lěnich najradšo kokota łapa*, objaśniając je niem. *Der Faule tut am liebsten getane Arbeit* – leń/obibok najchętniej wykonuje pracę już wykonaną, co odnosi się tu do zakończenia żniw.

Dziś dość rozpowszechniony jest, praktykowany wyłącznie na Dolnych Łużycach zwyczaj nazywany *łapanje kokota* (skubanie koguta). Ma on jednak zupełnie inną formę. Na placu ustawia się ozdobione zielonymi girlandami wrota, na których na poprzecznej belce wieszają się za nogi zabitego koguta z nadciętą głową i skrzydłami. Młodzieńcy, pędząc konno przez wrota, starają się oderwać głowę koguta. Ten, któremu się to uda, zostaje tzw. królem. Pozostali jeźdźcy starają się oderwać skrzydła, walcząc o miano drugiego i trzeciego króla. Wszyscy zwycięzcy i ich konie zostają udekorowani przygotowanymi wcześniej wieńcami z liści dębu. Mają oni też prawo do wyboru tancerek spośród uczestniczących dziewcząt, które podczas zabawy poprowadzą do honorowego tańca (Bruk 2001: 38, Nawka 2008: 47).

W zebranych materiałach pojawia się też powiedzenie: *Swjaty Jan – je różowan* (Święty Jan jest ojcem róż), które luźno łączyć można ze zwyczajem nazywanym *janske jěchanje* (dłuż. *jańske rejutowanje*). Odbywa się w niedzielę w okolicy 24 czerwca. Centralną postacią jest Jan, który symbolizuje ducha urodzaju. Nie bez znaczenia są tu również prastare wierzenia o uzdrawiającej mocy nocy świętojańskiej i cudach mających miejsce w dzień św. Jana (por. *Bóz na Jana kaza: Našćipaj kćenja, nětko ma najstrowšu móc* – Na Jana bez nakazuje: Zerwij kwiaty, teraz mają najzdrowszą siłę). Kojarzenie św. Jana z kwiatami jednoznacznie wyraża postać Jana – młodego jeźdźcy, który opleciony jest girlandami z bławatków i trawy, na głowie zaś ma bardzo efektowną koronę z kolorowych kwiatów (m.in. nenufarów i goździków). Tak ubrany Jan jedzie w towarzystwie młodzieńców na plac, na którym gromadzą się ludzie. Jego towarzysze kolejno go opuszczają, a Jan samotnie cwałuje wśród widzów, którzy starają się zerwać z niego kwiaty, mające im zapewnić szczęście. Na zakończenie wszyscy udają się do gospody, gdzie odbywa się zabawa taneczna – podczas honorowego tańca dziewczęta wręczają Janowi nową koronę (Bruk 2001: 35, Nawka 2008: 45).

Jeszcze w XIX wieku uroczyście obchodzono ten zwyczaj w wielu dolnołużyckich wioskach. Dziś pielęgnują go wyłącznie mieszkańcy wsi Kozle, gdzie jego organizacją zajmuje się specjalnie założone towarzystwo.

Podsumowując, stwierdzić należy, że zgromadzony górnołużycki materiał językowy stanowi ciekawą ilustrację łużyckich zwyczajów. Wyraźnie pokazuje jednak, że najlepiej zachował się w języku obraz tych zwyczajów i tradycji, które

pozostają w ścisłym związku z religią, jak np. tradycja odpustów czy niektóre zwyczaje wielkanocne. Ponadto cenne jest to, że język „przechował” formy i elementy zwyczajów, które dziś nie są już praktykowane.

Bibliografia

1. Balke L., *Doroczne zwyczaje na Dolnych Łużycach*, „Zeszyty Łużyckie” 1995, t. 13, nr 1: *Dolni Łužycanie – ich žycie i problemy*, s. 61-72.
2. Bruk G. (red.), *Bräuche der Sorben im Jahreslauf / Naložki Serbow w běhu léta*, Budyšin 2001.
3. Bura R., *Ptaki w kulturze i języku Górnołużyczan*, [w:] *Ptaki i owady w kulturach świata*, „Gorzowskie Studia Bestiograficzne V”, red. E. Skorupska-Raczyńska, J. Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2020a, s. 35-48.
4. Bura R., *Wielkanoc na Łużycach – zwyczaje i słownictwo*, „Język. Religia. Tożsamość” 2020b, nr 1/2 (21/22) 1, s. 127-138.
5. Haupt L., Schmalzer J. E., *Völklied der Sorben in der Ober- und Niederlausitz / Pjesnički hornych a delnych Łužiskich Serbow*, fotomechanischer Neudruck nach Exemplaren der Ausgaben 1841/43, Berlin 1953.
6. Ivčenko A., Wölke S., *Hornjoserbski frazeologiski słownik*, Budyšin 2004.
7. Nawka T., *Witajće k nam. Serbołužycanie – historia, kultura, tradycja*, Poznań 2008.
8. Radyserb-Wjela J., *Přisłowa a přisłowne hrónčka a wusłowa Hornjolužiskich Serbow. Zběral a zhromadził Jan Radyserb-Wjela. Za nowowudaće zestajał a přenjesl Gerhard Wirth*, Bautzen / Budyšin 1997.
9. *Sorbisches Kulturlexikon*, Herausgegeben von Franz Schön und Dietrich Scholze unter Mitarbeit von Susanne Hose, Maria Mirtschin und Anja Pohontsch, Bautzen 2014.

Źródła internetowe

1. Hotko – górnołużycki korpus tekstowy: <https://www.korpus.cz/kontext/query?corpname=hotko>.
2. Soblex – słownik online: <https://soblex.de/>.

Linguistic image of Sorbian customs

Abstract

Practicing customs and rituals is a very important element that unites the Sorbs, as well as an exponent of the national identity of this Slavic minority in Germany. Attachment to tradition and customs is also reflected in the language. The collected linguistic material (nearly 80 Upper Sorbian idioms and proverbs) illustrates many interesting Sorbian customs. It reflects mainly those traditions and customs that are closely related to faith, such as some Easter customs or the tradition of indulgence feasts/parish festival.

Keywords: Upper Sorbian, Sorbs, traditions and customs, phraseology, paremiology, linguistic worldview